

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 5. lutego. —

JO. książę feldmarszałek wyjechał wczoraj na krótki czas z Warszawy.

Po wyjeździe do Petersburga dowodzącego naczelnie czynną armiją jo. feldmarszałka księcia Warszawskiego hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, jw. generał jazdy hr. Witt objął naczelną dowództwo tejże armii.

Dnia 10. lut. b. m. jako w deroczną uroczystość urodzin j.c.mści wielkiego księcia Michała, rozpoczynającego 34 rok życia, jw. hr. Witt, generał-gubernator, przyjmował powinszowania, składane przez władze cywilne i wojskowe. W kaplicy zamkowej i w kościele metropolitalnym, w którym celebrował jw. jks. biskup Pawłowski, odbyło się solenne nabożeństwo i śpiewano *Te Deum*. Wieczorem cyfra w. księcia jaśniała na głównym ratuszu, oświetlono domy rządowe i obywatelskie.

N. cesarz jmsé mianował byłego prezydenta municypalności warszawskiej, Karola Wojdę, radcą stanu i jeneralnym dyrektorem w ministerjum spraw wewnętrznych i policyi; nadzwyczajnego radcę stanu i prezydenta jeneralnej prokuratorii Xawerego Potockiego, członkiem ministerjum spraw wewnętrznych; nadzwyczajnego radcę stanu Mateusza Lubowidzkiego radcą stanu i jeneralnym dyrektorem w ministerstwie spraw wewnętrznych i policyi; a pana Ernesta Falz prezydentem jeneralnego konsystorza obrządku ewangelickiego.

Jego cesarsko-królewska mość zważywszy: że niektórzy z polskich żołnierzy, będący już w niemłodych latach, i zostając w szeregach od dawnego czasu, będą mieli trudność wchodzenia do służby rossyjskiej, na czas od 15 do 25 lat: najmiłościwiej dozwolił raczył skrócić ten czas od 10 do 15 lat. — Takową najwyższą jego cesarsko-królewską mość decyzyją, jo. ks. feldmarszałek podał w Gazetach warszawskich do wiadomości publicznej.

Komisja wsparcia dla oficerów wojska polskiego, w dalszym ciągu poprzednich swych

obwieszczeń, podaje do wiadomości, iż jo. książę feldmarszałek zatwierdził zasiłek roczny podług etatu uro. 1. w ogólnej kwocie złpol. 70,525 dla 79 osób niżej wymienionych, a w 3ciej liście jemu przedstawionych, które zgłosić się mogą do komisji wsparcia po odebraniu dla siebie stosownych zawiadomień, celem udania się potem do właściwych kas dla pobierania przyznanego im zasiłku, jako to:

Pułkownik: Regulski Józef.

Podpułkownicy: Szpinger Jan, Jórski Klemens, Lisenbarth Alexander, Junga Otto.

Majorowie: Kieszkowski Jakób, Rindler Stanisław.

Kapitanowie: Plantowski Tomasz, Wodziński Jan, Czartoryski Piotr, Górski Michał, Zajączkowski Leon, Happe Józef, Wysocki Teodor, Ostrzykowski Paweł, Tomaszewski Piotr, Sporny Marcin, Jasiński Wincenty, Calkowski Gabriel, Dąbrowski Józef, Rymbariski Antoni, Łubański Paweł, Bleszyński Józef, Rozwadowski Jan.

Poręcznicy: Zientecki Antoni, Maychrowicz Hyacynt, Czartoryski Józef, Kranz Antoni, Niżowski Antoni, Twarowski Józef, Stempkowski Xawery, Mroczkowski Jan, Rajecki January, Stokowski Roman.

Podporęcznicy: Lalewicz Alexander, Ciechański Jan, Ninkowski Konstanty, Brochocki Karol, Borchard Konrad, Hulewicz Józef, Michałowski Wincenty, Kuliński Jan, Stempkowski Józef, Szczurowski Michał, Mędrzecki Józef, Chmielowski Michał, Lalewicz Seweryn, Korzeniewski Ludwik, Thugut Teodor, Urbański Józef, Rutkowski Michał, Snarski Władysław, Garliński Leon, Mańkowski Józef, Ożarowski Onufry, Wambach Alexander, Sliwiński Dezyderyusz, Gatecki Kazimiérz, Wysocki Stanisław, Staniszewski Paweł, Silnicki Ludwik, Stockmann Karol, Brzeziński Józef, Latalski Michał.

Oficerowie retretowani: Kapitanowie: Paszkowski Jakób i Ostaszewski Paweł.

Podporęcznicy: Ball Józef i Kwiatkowski Jan. Wdowy po wojskowych.

Po podpułkowniku: Maykowska Julija.

Po kapitanach: Kłosowiczowa Karolina, Ma-

dalińska Elżbieta, Koszutska Anna, Bortnowska Katarzyna, Dahlen Józefa, Majewska Wiktorja, Dąbrowa Karolina.

Po poruczniku: Bieńkowska Ludwika.

Po podporuczniku: Berent Franciszka.

Po lekarzu batalijonowym: Rettein Agnieszka.

Warszawa d. 26. stycznia (7. lut.) 1832 r.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i politycy podaje do publicznej wiadomości: iż przy reskrypcie jw. generała hrabi Strogonów, członka rządu tymczasowego Królestwa Polskiego z daty 18. (30.) z. m. r. b. nr. 248. otrzymała nadesłane z Neapolu świadectwo śmierci Franciszka Mullet, żołnierza od Weteranów, w Królestwie Polskiem urodzonego. Jeżeliby więc komu rzeczono świadectwo było potrzebnem, może po odebraniu takowego do bióra komisji rządowej a mianowicie dyrekcji politycy i poczt zgłosić się.

Portugalia.

Gazeta nadworna lizbońska z d. 5. stycznia zawiera obszernie opisanie świetnej mustry, którą Dom Miguel w d. 2. t. m. odprawił ze wszystkimi wojskami w stolicy.

Infant posunął znowu nie dawno wielu oficerów na wyższe stopnie. Codziennie krąży przed portem kilka angielskich statków a ta okoliczność, z obecnością kilku okrętów wojennych tego narodu, wbudza tém bardziej podejrzenie rządu portugalskiego, ponieważ gabinet S. James, jak slychać, w swoich ostatnich udzieleniach Dom Miguelowi, namienia mu znowu o ożenieniu się z królową Donną Maryją i daniu obszerniejszej amnestyi. Do tych projektów dodana jest ta uwaga, że gdyby się nawet wyprawa nie powiodła Dom Pedrowi, łatwo mógłby państwo swoje na wyspach azorskich ugruntować, a przeto oderwać od Portugalii Madeirę, Angolę, Caboverde, a nawet może Goa i Mosambique.

Wielka Brytania i Irlandya.

Nie znaczna większość głosów, którą ministrowie w d. 26. stycznia przy rozpoznaniu pytania holendersko-belgijskiego, i na wniosek pana Heries względem pożyczki rosyjsko-holenderskiej otrzymali, zdawała się ich niepokoić. *Standard* twierdzi, iż cały dzień 27. mocna była między nimi korespondencyja, i zapowiedziano nazajutrz zgromadzenie członków gabinetu.

Dz. *Morning Post* zawiera tryumfujący artykuł o obradach izby niższej w d. 26. stycz.,

i utrzymuje, że jeżeliby gorliwym reformistom nie chodziło było o ich reformę, byłiby ministrowie ułédz musieli. — *Courier* odpowiada na to słabo, przygania ministrom, iż urzędowanie swoje w gabinecie [zostawili] skutkowi tych rozpraw. Gdyby się byli nie utrzymali, mówi, któżby był zajął ich miejsca? Jestto bolesne uczucie. Nie jest ani mądrą ani szlachetną rzeczą mówić o tém w tak trudnych okolicznościach, a tém bardziej opuszczać monarchę.

Król zamienił karę śmierci, wyrzeczoną na zbrodniarzy z Bristolu i Nottingham, na dożywotnią deportacyją.

Od czasu odjazdu O'Connella zupełnie uspokoiło się w Dublinie.

W d. 21. stycz. była uczta zgromadzenia protestanckiego w domu Morisona i posiedzenie unii politycznej. Na obudwóch bardzo mało było członków; na ostatniem znajdowało się tylko pięć adwokatów i wszystko miało widok parodii towarzystwa politycznego. Sądzą powszechnie, że ministrowie utrzymają bez odmiany irlandzki bil reformy bez obawy rozruchów w Irlandyi. Przeciwnie stan Irlandyi, co się dotyczy opłaty dziesięciny, musi sprawić słuszną obawę. W pewnych miejscach jak n. p. w hrabstwie w Kilkenny, Carlow, w hrabstwie Królówej i w części hr. Tipperary, formalnie uorganizowano się dla nieplacenia dziesięciny, i nie jest rzeczą podobną gwałtem wymódz zapłatę.

Francyja.

Monitor z d. 31. stycznia (który przez nadzwyczajną sposobność w Wiedniu odebrano) zawiera artykuł następujący: »Wytrwałość z jaką celem obłąkania opinii publicznej zletmaczają sobie niektórzy umiarkowany tok postępowań, które pokój europejski będą mogły na czas długi ustalić, przy czem oraz bez ustanku powtarzają, iż nic nie przychodzi do skutku, bo nie wszystko zaraz stosuje się do niespokojnych życzeń pewnych osób, powoduje nas do udzielenia czytelnikom naszym następujących wiadomości, o których sądzimy słuszenie, iż na uwagę ich zasłużyć powinny.«

»Piszą z Londynu pod d. 28. stycznia: »że ratyfikacyje traktatu z d. 15. listopada, d. 31. stycznia między pełnomocnymi Francyi, Anglii i królem Belgów wymienione zostaną. Jeżeli w dniu tym samym i od innych trzech mocarstw ratyfikacyja wymienioną nie będzie, bynajmniej wnioskować nie należy, jakoby mocarstwa te od Anglii i Francyi oddzielić się chciały. Pod żadnym więc względem nie za-

chodzi upoważnienie, odwołkę tę, która może przy ostatniej wymianie nastąpi, brać za uchylenie się od ratyfikacji, lecz nawet jest słuszny powód do wierzenia, że zwłoka ta w taki sposób wyjaśniona zostanie, który najmniejszej wątpliwości nie pozostawi o chęci skrócenia onéjże. Co się zaś tycze widoków wojennych, jakie pewne osoby łączą z przewłoką ostatniej ratyfikacji, z ufnością zapewnić można, że w tém niema bynajmniej żadnego powodu do kolizyi między mocarstwami. Niezawisłe więc od przyrzeczeń, które sobie dały gabinety, zaufanie publiczne także i przez materialne czynności, każdemu widoczne będzie.

»Część jedna wojska rossyjskiego wraca właśnie z Polski w głąb państwa. W Austrii sprzedają nadzwyczajne konie remontowe i prowianty. W Prusiech porozstawiano korpusy i wiadomo, że wszyscy posłowie zagraniczni w Paryżu otrzymali od rządów swoich pełnomocnictwa specjalne, ażeby zatrudnić się powszechném rozbrojeniem, jak tylko ratyfikacje traktatu z dnia 15. listopada wymienione zostaną. Troskliwość gabinetów, właśnie sprawami włoskiemi obudzona, wspólném porozumieniem się na to osobliwie zwróconą została, ażeby mieszkającóm legacji bez wyjątków i prawnie zezwolić na przyobiecanie korzyści, i nie można bynajmniej wątpić, że korzyści te nareszcie wszelkie interesa uspokoją.

»Widać więc (kończy Monitor) z tych zupełnie prostych objaśnień, które z listu z dobrego źródła pochodzącego czerpaliśmy, że okoliczności te takiego są rodzaju, jakich względem utrzymania pokoju i wymiany ratyfikacji spodziewać się należało po objaśnieniach, danych w dniu tym samym, to jest d. 27. stycznia przez pierwszego ministra Anglii i prezydenta rady we Francyi izbom obu tych krajów.

»Tato jest szczęśliwa zgodność, oparta na równéj rzetelności, i na owém uczuciu, jakim oba te kraje zajęte są względem sprawiedliwego wpływu, na który zasługuje i zarabia w Europie owa mądra polityka, co te oba gabinety ożywia.

W Paryżu odebrano dnia 30. stycznia wiadomość przez gońca z Bruxeli, że tamże umarł raptownie apoplexyją tknięty, nadzwyczajny poseł francuzki, generał Belliard.

Podług *Temps*, ma być mianowany generał Durosnel nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem dworu francuzkiego w Belgijum, w miejscu zmarłego generała Belliard.

Admirał Cochrane umarł w dniu 29. stycznia

na apoplexyją w Paryżu, w chwili, gdy wszedł do domu swojej córki.

Messenger des Chambres donosi z Angers z d. 28. stycznia: Cesarz Dom Pedro, który wczoraj przybył do naszego miasta, popłynął dzisiaj rano na statku parnym do Nantes. Udaje on się, jak wiadomo, do Belle Isle, gdzie czeka na flota, z którą przedsięwziąć zamyśla wyprawę przeciw Portugalii. Towarzyszą mu: margrabia Lulle, jego szwagier, i margrabia Palmella, członek rejencyi tereceirskiej, byli ministrowie portugalscy: wojny, finansów i spraw wewnętrznych, i adjutant Dom Pedra, M. Ameida.

Journal du Havre zawięra co następuje: Ajenci Dom Pedra w Anglii zawarli tamże kontrakt o dostawę statków parnych do tej wyprawy, co zadziwia wiele osób we Francyi, które nie mają pojęcia o rozciągłości naszego handlu. W krótkim czasie było gotowych 12 statków parnych, zupełnie ludźmi osadzonych, wraz z zaręczeniem, że mogą wszystkie okręty Dom Pedra wziąć na linę, i ze wszystkiém wyrachowaniem frachtu, wynagrodzenia szkód itd. Gdzieżby znaleźć można we Francyi towarzystwo, któreby w stanie było w miesiącu chociażby tylko dwa statki w tym celu dostawić?

Z porównania obecnego stanu drukarń ze stanem pod restauracyją, okazuje się, iż podówczas bywało tylko 30 do 35 procesów w przecięciu, podczas gdy od rewolucyi lipcowej było już 395 takich spraw. Wprawdzie oskarżeni w wielu przypadkach byli uwolnieni od sądzijów przysięgłych, lecz teraz chwycono się środka zniweczenia tego uwolnienia już naprzód, ponieważ oskarżonych dziennikarzy aresztują przy wytoczeniu przeciw nim sprawy, chociaż kaucyja ich 80,000 fr. dostateczną stawia rękojmią, że nie uciekną.

Podług nadeszłych ostatnią pocztą gazet paryzkich z dnia 3. lutego, sprzysiężeni przeciw obecnemu rządowi karliści, republikanie i napoleoniści, chcieli w nocy z dnia 1. na 2. lutego wykonać swoje plany, które jednak zostały zupełnie zniweczone. Przeszło 250 osób aresztowano. Dnia 2. lutego panowała w Paryżu największa spokojność.

Holandyja.

Król niderlandzki rozkazał uzbroić okręt liniowy Waterloos o 74 działach pod kapitanem Dibbetz, dwie fregaty po 44, jedną o 32, jedną korwetę o 28 i dwa brygi po 18 działach.

Jego król. mość książę Oranii nie przybę-

dzie do Herzogenbusch przed początkiem lutego.

Jeden z baronów Ternaco przejeżdżał z Luksemburskiego do Hagi i był w Herzogenbusch.

Belgijum.

Z Gandawy donoszą pod dniem 25. stycznia: Dzisiaj stawiał się redaktor dz. (Oranżystów) *Messenger de Gand*, pan Steven, z powodu naruszenia rozkazów gubernatora wojennego miasta naszego, które jest ogłoszone za będące w stanie oblężenia, przed radą wojenną, zebrałą na ratuszu. Obrońcy pana Steven, nie uznawali własności sądu, i obstawali, aby ich klient stawiony był przed sądem przysięgłych. Lecz sąd wojenny oświadczył się za właściwy i wydał wyrok, iż stosownie do ustaw karzących wojskowych, wydawca dz. *Messenger de Gand* skazany jest na więzienie roczne i kosztą sprawy. Słychać, że pan Steven odwołał się. Pospółstwo zdawało się być przeciw niemu rozjątrzone, albowiem ścigało go okrzykiem, gdy wyszedł ze sądów.

Niemcy.

Gazety stutgardzkie z dnia 1. lutego zawierają artykuł następujący: Wczorajszy numer Merkuręgo Szwaabskiego zawiera uwiadomienie komitetu polskiego w Ulmie, w którym tenże naznacza emigrantom polskim, w sprzeczności z wyraźnemi postanowieniami rządu, inne drogi przez królestwo, a przez to staje się winnym dowolnego i kary godnego zamachu na rozporządzenia policji krajowej. Obwieszczając, iż emigranci polscy tylko drogą, wskazaną przez dotyczącą się policję, podróżować mogą, czyni się ta uwaga, że przeciw komitetowi polskiemu w Ulmie, z powodu przywłaszczenia sobie władzy w mowie będącej, podług praw postąpiono będzie. — W Stutgardzie dnia 1go lutego 1832.

Prussy.

W ostatnich dniach stycznia rozdano w Elblągu pomiędzy bawiących tamże oficerów polskich kilkanaście egzemplarzów następującego obwieszczenia: »Bliższe szczegóły tyżące się powrotu do Polski oficerów, byłego korpusu Rybińskiego. §. 1. Jego ces. mość, cesarz Rosyjski, podług noty ces. rosyjskiego wice-kancelerza, hr. Nesselrode, z dnia 16. grudnia, i pisma księcia Warszawskiego z dnia 16. (4.) stycznia r. 1832. zezwolił tym wszystkim oficerom polskiemu korpusu Rybińskiego, którzy protokół submissyi podpisali, powrócić do Królestwa Polskiego pod warunkiem, jeżeli przy wstępie

do Królestwa złożą powtórnie przysięgę swojemu prawemu monarsze; w tym atoli tylko wyjątku, jeżeli nie należą do kategorii wyjątkowych manifestu łaski z dnia 1. listopada (20. paźdz.) art. II. a, b, c, d, lub jeżeli jako poddani rosyjscy nie są wyjęci z amnestyi. §. 2. Względem protokołów poddania się oficerów w ces. ross. prowincjach urodzonych, postanowienie j. c. meci jest dopiero spodziewane; oficerowie ci przeto tymczasowie pozostaną: równie jak i ci, co później poddali się łasce cesarza jnci, a względem których spodziewane jest także postanowienie j. c. meci. §. 3. Lekarzom, urzędnikom intendentury administracyi wojennej i innym do podobnych kategorii należącym osobom, dozwolony jest także powrót do ojczyzny, bez podpisania nawet aktu poddania się. Wyjęci są tylko kapelani wojskowi i inne do duchowieństwa należące osoby. §. 4. By uniknąć wstrzymania na granicy, oficerowie i urzędnicy, należący podług powyższego paragrafu do kategorii wyjątkowych, uważniami na takowe czynią się, i ci tylko będą mogli udać się w pochód, o których w tym względzie żadna wątpliwość nie zachodzi. §. 5. W powrocie do Królestwa Polskiego, książę Warszawski wyznaczył Neidenburg za miejsce przechodu i wyprawy, w którémto miejcsu wyznaczony ku temu ces. ross. komisarz, jenerał major Seddeler, przyjmować będzie oficerów polskich i w jego przytomności oficerowie ci przysięgę wierności ponawiać będą. §. 6. Pułkownik Preusser w Neidenburgu, komendant trzeciego pułku kirassyjerów, otrzymał zlecenie oddawać oficerów polskich jenerałowi majorowi Seddeler. §. 7. Według przyłączonego tu planu marszu oficerowie polscy udadzą się w pochód dwoma oddzielnemi gościucami; w każdém, w wykazie pochodowym wymienioném miejcsu, postawiony będzie szczególny komendant pruski. §. 8. Wracającym oficerom polskim te same wydzielone będą środki przewozowe i parcia, na jakie oficerom, za granicę udającym się, zezwolono. §. 9. Dostaną przeto od komendantów obwodów, przed wyjazdem z leż swoich placę aż do końca stycznia r. b. Atoli placą ta za styczeń wtedy tylko daną im będzie, gdy ważnemi zaświadczeniami udowodnią, iż zaspokoili tych, co im kwatery dawali. Nie mający własnych zasilków dostaną w drodze wolne pomieszkanie i podwoły. §. 10. Miasto paszportów dane im będą od urzędów król. rady ziemiańskiej podróżne certyfikaty, które oni komendantom miejcs oznaczonych pokazać będą musieli. §. 11. Każdy urząd rady ziemiańskiej wydawać będzie

certyfikaty tylko w okręgu władzy jego przebywającym oficerom polskim, i dla uniknięcia nieporządku, niewłaściwych suplikantów do innych obwodów odeszlc. §. 12. Król. urzędy rady ziemiańskiej ułożą imienne spisy oficerów, opatrzonych certyfikami do podróży, i takowe prześlą komendantom miejsc na zjazd przeznaczonych; na mocy których takowe uregulują kwatery i potrzebne podwoły zarekwirują. §. 13. Oficerowie polscy, według wykazu pochodowego odbywać będą pochód w kolumnach ze 100 osób złożonych, i do każdej kolumny dodany będzie oficer pruski, który postępować będzie według instrukcyj szczególnie mu udzielonych, i który z tego względu wydawać będzie kwity na kwatery i podwoły. Jest rzeczą potrzebną, ażeby każdej kolumnie, jako kwaterymistrz, przewodniczył oficer polski, biegły w języku niemieckim. §. 14. Tylko w miejscach wyrażonych w certyfikatach, oficerowie do dalszego transportu od przynależnych ku temu komendantów przyjmowani będą, a każdy, bez takiego świadectwa przybywający oficer, odprawiony zostanie. §. 15. Jedynie bez funduszów zostający oficerowie, a mianowicie tacy, którzy własnych koni nie mają, będą kosztem publicznym do Neidenburg wyprawieni. Oficerom odbywającym podróż własnym kosztem wolno jest jechać drogą, jaką sami sobie obiorą, wszelako obowiązani są w dniach, przez radców ziemiańskich w certyfikatach, podług wykazów pochodowych, oznaczonych, stanąć w Gildenburg albo Hohenstein. Urzędy rady ziemiańskiej i tych także oficerów wygotują spisy, objęte §. 12tym, i takowe prześlą komendantom miejsc, do zjazdów przeznaczonych, z kąd takowe dostaną oficerowie, polskim oficerom towarzyszący. §. 16. Jeżeli oficerowie, zaopatrzeni certyfikatami podróży, bez dostatecznego powodu nie stawiają się do wyjazdu na granicę w miejscu i dniu oznaczonym, natenczas upomnienie, w certyfikacie zawarte, względem nich wykonane będzie. Malborg dnia 25. stycznia 1832. Król. pruski generał-major i komendant brygady: (Podp.) Schmidt. — Podług wzmiankowanego wykazu podróży 40 polskich oficerów z obwodu Elbląskiego przybędą d. 5. lutego do Holandyi pruskiej, d. 6. do Mohrungeu, d. 7. do Osterode, d. 8. do Hohenstein, d. 9. do Neidenburg; a 120 oficerów polskich z obwodu tego samego będą d. 6. w Holandyi pruskiej, d. 7. w Mohrungeu, d. 8. w Osterode, d. 9. w Hohenstein, a d. 10. w Neidenburg.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

(Cena w handlu hurtownym w mon. kon.)

— Ze Lwowa d. 14. lutego 1832. —

Pszenicę korzec 2 zr. 30 kr. — 3 zr., wyjąwszy pszenicę z cyrkułu Żółtkiewskiego, za którą płać 3—3 zr. 36 kr.; nie masz jednak nadziei, aby poszła w górę; — żyta korzec najwięcej 2—2 zr. 18 kr., ponieważ nagle rozgłaszają, że przestali kupować je do Warszawy, i nie mniemają, aby poszło w górę; — jęczmienia 1 zr. 36 kr.; — hreczki 1 zr. 48 kr.; — owsa 54 kr. (oprócz akcyzy); — prosa 4—4 zr. 48 kr. Mniemają ogólnie, że się lepszych cen zboża nie można spodziewać.

Łoju w krążkach cetnar (więd.) 18—18 zr. 48 kr. i bardzo go szukają; — w faskach 17—18 zr. — Miodu z woskiem 15—15 zr. 36 kr. i bardzo się on dopytują; — miodu czyszczonego 13 zr. 36 kr. — 14 zr. — Włókna konopnego podług gatunku 7—8 zr.; spada w cenie. — Welny podług cienkości 40—70 zr. i szukają jej. — Potażu 6—7 zr. — Wosku 66—67 zr.; bardzo go szukają. — Nasienia koniczyiny korzec 28—30 zr.; bardzo się o nie dopytują. — Skór cieliących cetnar 42—44 zr. i bardzo ich szukają.

Szumówki 20 grad. garniec 13 kr.; — okowity 30 grad. garniec 22—24 kr. Wciąż jeszcze mniemają, że nie podskoczy w cenie.

— Z Krakowa. —

(Codzien. Gazeta Krakow. d. 8. lutego.) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Dnia 6. i 7. lutego 1832 r.								
Korzec pszenicy .	25	15	22	15	21	—	17	—
— żyta	19	—	19	—	18	—	17	—
— jęczmienia .	20	—	18	—	17	—	16	—
— grochu . . .	18	15	18	—	17	15	17	—
— owsa	13	—	12	15	12	—	11	—
— jągiel	29	—	26	15	26	—	25	—
— rzepaku . . .	29	—	25	—	24	15	24	—

— Z Warszawy d. 8. lutego 1832. —

(Dziennik Krajowy.) W tych dniach przywieziono do Warszawy znaczną ilość soli i łoju. Wczoraj na wszystkich targowiskach znajdowało się wiele fur z wszelkiem zbożem i innymi różnemi artykułami żywności, przywiezionemi na sprzedaż.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta złp. od 19 do 22 groszy 15 —

pszenicy od 24 do 31 — jęczmienia od 18 do 22 — owsa od 14 i pół do 15 — siana furę jednokonną od 18 do 34, parokonną od 36 do 54 — słomy furę od 7 do 22. —

Według kursu wczoraj ogłoszonego, dukaty hol. nowe sprzedają po złp. 19 gr. 22 i pół; assygnaty ross. 100 rubli sprzedają i kupują po złp. 190; listy zastawne sprzedają po złp. 84 gr. 25, kupują po złp. 84 gr. 10; obligacje udziałowe sprzedają po złp. 360, kupują po 354.

— Z Londynu d. 2. stycznia 1832. —

Dla znacznych przywozów z wnętrza kraju sprzedaż zboża jest u nas od niedawna bardzo utrudniona. Zapasy zboża oclonego i nieoclonego, to jest w magazynach (Bond) na wywóz z kraju (transit) złożonego, są dość znaczne i wynoszą w Połączonych Królestwach (Anglii i Szkocyi) do 1 mil. quarterów. (1) Gdy jednak przeszłe żniwa nie bardzo dobrze wypadły, mniemają, że ta ilość nie będzie dostateczną, i że przyszłej wiosny będą tu potrzebowali jeszcze znacznych dowozów, ile że do tej pory nasze zapasy przez wywóz nieoclonego (w magazynach zwanych Bond, na wywóz (transit) złożonego) zboża do Francyi zmniejszyć się mogą.

Z gatunków nieoclonego zboża przedano w ostatnich czasach tylko tu i ówdzie nie wiele nowęj suchej ciężkiej meklemberskiej i duńskiej pszenicy quarter po 47 szillingów, (2) kubański (gatunku pszenicy przywożonej z Petersburga i z Rygi, podobnej do pszenicy polskiej podléjszego gatunku) po 40—43 szyl., a teraz nawet za tę cenę znacznych partyj ani sprzedać ani kupić nie można.

Przeszłe żniwa jęczmienia wydały prawie średnią ilość zwyczajną. Zapasy obcego jęczmienia są mierne, a gdy do tego zmniejszona akcyza od piwa pomnożyła jego konsumcyję, spodziewać się zatem należy, że jęczmień z zagranicy przywieziony, osobliwie nowy ciężki na młóto, dobrze i łatwo będzie mógł być sprzedany. Ponieważ znaczną ilość zakupiono nie dawno w głąb kraju, cena zatem spadła; spodziewają się jednak, że w ciągu zimy podskoczy.

Żniwa owsa były, jak się zdaje, obfite.

(1) 1000 quarterów czyni 2363 korcy, zatem 1 quarter wynosi 2 korce i przeszło 11 1/2 garncy.

(2) 1 funt szterling ma 20 szillingów, a 1 szilling 12 denarów. W porównaniu z monetą konwencyjną 1 funt szter. wynosi 10 zr. m. k., zatem 1 szilling 30 kr., a 1 denar 2 1/3 kr. m. k.

Żyta nie wiele u nas wychodzi na konsumcyję. Gdy go do Holandyi i Flandryi wywożą, zapasy jego są tu ciągle nieznaczne.

Wełny dostawiono tu, w Hull i Goole: w r. 1831 — 90,553 wantuchów (3); 1830 — 84,947 want.; 1829 — 61,661 want.; 1828 — 80,214 want.; 1827 — 74,835 want.; 1826 — 38,676 want.; a w r. 1825 — 115,928. want. — Terażniejsze zapasy są u nas niemal: wełny niemieckiej 11—12,000 want., z której część daleko większa jest lepszego gatunku średniej i cienkiej, i większej wartości jak po 2 szyl. 3 den. funt. angielski. (4) — Zapasy wełny w runach w Leeds i Huddersfield są znaczne. Zapasy wełny tańszej jak 2-szyl. 3 den. nie są znaczne i mało jest jej na targu, ponieważ niektóre partyje dla wysokich limit (to jest: najwyższej ceny, za którą właściciel każe swój towar sprzedać, albo najniższej ceny, za którą kupiec każe kupić) nie mogą być na targ wystawione. Wełny z Nowej Wallii południowej, której coraz więcej dowożą, a której gatunek się mało tylko polepsza, sprzedano w ostatnich 14 dniach niemal 2,000 wantuchów nieco tanięj, jak na licytacyjach w październiku, zapasy jej więc zostały z piérwszej ręki wykupione. Wełna ta coraz się zużyła do wełny czesanej przed przedzeniem (*Kammwolle*), której zużycie bardzo się powiększa; mniej zatem będzie mogła teraz, jak było przedtém, konkurować z wełną niemiecką. Wełna hiszpańska także prawie całkiem została wykupiona, a w ostatnich czasach na wywóz do Flardryi. Krajową wełnę, tak krótką jak długą, coraz mocnięj wywożą; cena jej podskoczyła, a zapasy są nadzwyczajnie małe. Ta okoliczność czyni nadzieję dobrej ceny podléjszych gatunków wełny niemieckiej, która jednak, z powodu znacznych dowozów na wiosnę wełny polskiej i węgierskiej, spaść może. Nie masz wielkiej nadziei, aby się ceny wełny niemieckiej cienkiej polepszyły.

(3) 1 wantuch (*Ballen*) waży niemal 3 cetryary.

(4) 1000 funtów angielskich czyni 1116 funtów lwowskich, zatem 1 funt angielski czyni 1 funt i niemal 4 luty lwowskie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: na dochód śpiewaka Antoiniego Marschall: *Jocunde, oder: Die Abentheurer*, opera w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Twardowski na Krzemionkach*, czyli: *Złotomir i Lubowida*, romantyczno-czarodziejska krotchwila we 3 aktach.